

Jakub Stankiewicz

**PREZYDENCJA RP W WARUNKACH KRYZYSU  
W STREFIE EURO. STANOWISKO POLSKI WOBEC  
PLANOWANYCH ZMIAN TRAKTATOWYCH**

W wyniku przemian o charakterze globalnym większość najsilniejszych światowych gospodarek w tym USA, UE, Chiny, Japonia, Indie i Brazylia, jest obecnie bardzo silnie ze sobą połączona. Przez ten fakt jakiegokolwiek symptomy niewydolności systemu ekonomicznego w danym regionie powodują zachwianie stabilności w jego najbliższym sąsiedztwie i gospodarkach partnerskich. Z tego powodu kryzys finansowy w USA doprowadził w niedługim czasie do problemów ekonomicznych również w Europie, a także państwach kooperujących z USA i UE. Początkowy kryzys sektora bankowego przekształcił się w problemy natury gospodarczej, spowolnienie i zastój na rynku produkcyjnym oraz kapitałowym.

W Europie kryzys ekonomiczny uwidocznił się przede wszystkim w Grecji, gdzie zadłużenie kraju przekroczyło bezpieczne wskaźniki, a nieuczciwa polityka ekonomiczna (oszustwa w wykazywaniu zadłużenia), a także bierność polityków postawiły państwo na skraju bankructwa. Grecja od 2002 r. należy do grona państw posługujących się walutą wspólnotową UE, dlatego kłopoty zadłużeniowe tego kraju w bardzo poważnym stopniu zagroziły stabilności wszystkich państw strefy euro.

Dodatkowym powodem do zaniepokojenia dla „eurolandu” okazała się pogarszająca sytuacja w innych południowych państwach członkowskich UE: Portugalii, Hiszpanii i Włoszech – będących jednym z 6 państw założycielskich WE oraz krajem o znacznie liczbie mieszkańców, 4 gospodarki pod względem wiel-

kości w UE, których dług publiczny jest szacowany na 2 bln euro<sup>1</sup>. Zapoczątkowany w 2008 r. kryzys w strefie euro w kolejnych latach przybierał na sile, a jego kulminacja zbiegła się w czasie ze sprawowaniem po raz pierwszy przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (należy dodać, że zgodnie z zasadami traktatu lizbońskiego w ramach trio prezydencji, czyli Danią i Cyprem). Jak wyglądała polska strategia przeciwdziałania kryzysowi strefy euro podczas jej prezydencji? Czy biorąc pod uwagę realne możliwości Polski, niebędącej w klubie euro, można pozytywnie ocenić jej wkład w ratowanie strefy euro? Autor artykułu stara się odpowiedzieć na te pytania posługując się bazą źródłową, w której skład wchodzi oficjalne dokumenty dyplomatyczne polskiej prezydencji, literatura specjalistyczna, a także poświęcone tematyce kryzysu artykuły naukowe.

Polska rozpoczęła swoje półroczne przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej 1 lipca 2011 r. Zadania i cele stojące przed poszczególnymi członkami trio oraz całą grupą zostały zamieszczone w dokumencie „18-miesięczny program Rady (1 lipca 2011–31 grudnia 2012)”, opublikowanym w „Dzienniku Urzędowym RUE” 17 marca 2011 r. W dokumencie tym napisano:

Trzy prezydencje zapewnią wdrożenie ram ustawodawczych w obszarze zwiększonej dyscypliny fiskalnej i nadzoru makroekonomicznego. Równoległe prowadzone będą niezbędne prace związane z europejskim mechanizmem stabilności, z myślą o ich zakończeniu w terminie uzgodnionym przez Radę Europejską w grudniu 2010 r.<sup>2</sup>

Widać więc, że program prezydencji miał na celu kontynuację założeń naprawczych omówionych na posiedzeniu Rady Europejskiej w 2010 r. Szczególną rolę w poprawie sytuacji ekonomicznej „eurolandu” przypisywano europejskiemu mechanizmowi stabilności (ang. European Stability Mechanism – ESM), będącym instrumentem gwarantującym stabilizację i integralność waluty. Na posiedzeniu Rady Europejskiej w październiku 2010 r. zdecydowano, że ESM ma docelowo zastąpić doraźnie stosowane działania pomocowe dla państw strefy euro, począwszy od czerwca 2013 r.

Działania polityczne i ekonomiczne UE mające zahamować rozwój kryzysu w państwach strefy euro: Portugalii, Włoszech, Irlandii, Grecji i Hiszpanii, określonymi niefortunnym skrótem PIIGS (z ang. od pierwszych liter nazwy danego kraju), od początku były koordynowane przez najsilniejsze gospodarczo, ale i ekonomicznie państwa założycielskie UE, a więc Niemcy i Francję. Kryzys polityczny UE zapoczątkowany kłopotami natury ekonomicznej, dał możliwość przeforsowania przez te państwa dogodnych założeń mających, prócz gwarancji wsparcia dla państw najbardziej zadłużonych, pozwolić na reformy polityczne w myśl koncepcji „twardego jądra UE”. Przez zręczne forsowanie własnych planów repara-

<sup>1</sup> Ł. Wróblewski, *Kryzys unii gospodarczej i walutowej – przyczyny i dotychczasowe rozwiązania*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2012, nr 74, s. 3.

<sup>2</sup> 18-miesięczny program Rady (1 lipca 2011–31 grudnia 2012), Rada Unii Europejskiej, Bruksela 2011, s. 23, [www.register.consilium.europa.eu/pdf/pl/11/st11/st11447.pl11.pdf](http://www.register.consilium.europa.eu/pdf/pl/11/st11/st11447.pl11.pdf) [20.03.2012].

cji polityki fiskalnej państw członkowskich UE, tandem „Merkozy” (N. Sarkozy i A. Merkel) próbował doprowadzić do wygodnych z punktu widzenia ich stanowisk zmian traktatów unijnych. Dodatkowo modyfikując rolę poszczególnych instytucji europejskich, m.in. Parlamentu Europejskiego (PE) na rzecz Komisji Europejskiej (KE), która jest postrzegana zarówno we Francji, jak i Niemczech za załączek przyszłego rządu gospodarczego UE. Potwierdzeniem tezy odnośnie do chęci przeprowadzenia reformy UE pod dyktando wzmocnienia przywództwa niemiecko-francuskiego, było m.in. wystąpienie podsekretarza stanu w MSZ M. Linka (FDP) 8 lutego 2012 r. podczas obrad Komisji ds. UE Bundestagu, w którym podkreślił zgodność koalicji rządzącej w niemieckim Bundestagu, w sprawie konieczności zreformowania struktur instytucjonalnych UE pod dyktando koncepcji prezentowanej przez A. Merkel unii politycznej<sup>3</sup>.

Stanowisko Polski w sprawie konieczności przeciwdziałania skutkom kryzysu w państwach strefy euro jednoznacznie podkreślało konieczność współpracy wszystkich państw członkowskich UE, również tych posługujących się własnymi walutami: Polski, Danii, Szwecji, Czech, Wielkiej Brytanii, Litwy, Łotwy, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Ponadto władze w Warszawie jednoznacznie opowiedziały się podczas prezydencji Polski w RUE za wdrożeniem działań mających na celu niwelowanie zadłużenia w poszczególnych państwach członkowskich UE, a co za tym idzie, wprowadzeniem założenia przyjętego w 2011 r., czyli zbioru sześciu aktów legislacyjnych dotyczących zarządzania gospodarczego, zwanego powszechnie „sześciopakiem”. Powyższy zbiór, obejmujący 5 rozporządzeń i 1 dyrektywę, ma za zadanie podniesienie dyscypliny budżetowej państw członkowskich UE, jak również poszerzenie nadzoru nad prowadzoną polityką ekonomiczną. Dzięki tym uzgodnieniom ministrowie finansów poszczególnych państw członkowskich zostali zobligowani do przedkładania wyliczeń budżetowych pomiędzy sobą i KE. Poprzez możliwość nałożenia sankcji gospodarczych wypracowano możliwość wywierania wpływu na państwa niechące podporządkować swojej polityki budżetowej ogólnemu dobru wspólnotowemu. Niewątpliwie przyjęcie „sześciopaku” należy potraktować jako wspólny sukces prezydencji węgierskiej i polskiej, za kadencji których przeprowadzono negocjacje i zaaprobowano ostateczny tekst pakietu.

Kolejnym faktem podkreślającym zdecydowane zaangażowanie Polski wobec przeciwdziałania skutkom kryzysu gospodarczego w UE było opowiadanie się władz w Warszawie za przeprowadzeniem odpowiednich reform traktatowych gwarantujących większą skuteczność na wypadek pogłębiania się zagrożenia destabilizacji całej strefy euro. Potwierdzeniem tej tezy jest wypowiedź ministra spraw zagranicznych R. Sikorskiego w Berlinie 28 listopada 2011 r., a więc pod koniec polskiej prezydencji:

---

<sup>3</sup> *Pakt fiskalny to tylko etap na drodze do zmian traktatowych*, red. A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Popławski, [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-02-15/pakt-fiskalny-to-tylko-etap-na-drozdze-do-zmian-traktatowych](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-02-15/pakt-fiskalny-to-tylko-etap-na-drozdze-do-zmian-traktatowych) [11.03.2012].

Komisja Europejska powinna zostać wzmocniona. Jeżeli ma odgrywać rolę nadzorca gospodarczego, to jej komisarze powinni być autentycznymi przywódcami z autorytetem [...]. Komisja powinna być mniejsza [...] należy wprowadzić rotację przy obsadzie stanowisk komisarzy przez państwa członkowskie<sup>4</sup>.

W wypowiedzi polskiego ministra widać wiele zbieżności z koncepcją reformy instytucjonalnej, głoszoną przez A. Merkel, w myśl której KE powinna otrzymać silniejsze uprawnienia. W ten sposób powstałby *quasi*-rząd gospodarczy, zaś przewodniczący KE mógłby być wybierany w wyborach bezpośrednich, co dodatkowo podkreśliłoby rolę państw najludniejszych, w tym przede wszystkim Niemiec. Opowiadanie się Sikorskiego za przeprowadzeniem reformy instytucji europejskich, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom Niemców, doprowadziło do fali krytyki ze strony opozycji w Polsce. Sikorskiemu zarzucono nielojalność wobec Polski oraz szkodzenie interesom kraju, szczególnie w kontekście jednego z ostatnich zdań wystąpienia:

I domagam się od Niemiec tego, abyście – dla dobra Waszego i naszego – pomogli tej strefie euro przetrwać i prosperować. Dobrze wiecie, że nikt inny nie jest w stanie tego zrobić. Zapewne jestem pierwszym w historii ministrem spraw zagranicznych Polski, który to powie: mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej beczczynności<sup>5</sup>.

Oprócz zreformowania KE, władze w Polsce opowiedziały się za włączeniem RUE jako drugiej izby Parlamentu Europejskiego i wzmocnieniem w ten sposób ciała legislacyjnego UE. Również w tym wariantcie liczba mandatów przysługujących w obu izbach parlamentarnych byłaby obliczana na podstawie ludności danego państwa członkowskiego. Ostatecznie, zdaniem Polski, powinno się poszerzyć kompetencje Europejskiego Banku Centralnego gwarantując tym samym możliwość wsparcia każdego z państw członkowskich, które pomimo zachowywania dyscypliny finansowej znalazłyby się w potrzebie.

Bardzo istotną formą pozwalającą na zażegnanie widma rozszerzenia się kryzysu strefy euro na kolejne państwa były dążenia Polski dotyczące wynegocjowania jak największego wzrostu środków przypadających na nowo tworzone ramy finansowe na lata 2014–2020, w szczególności kwot przeznaczonych na fundusz spójności, którego podstawowym zadaniem jest niwelowanie nierówności rozwojowych wśród państw członkowskich UE, przede wszystkim pomiędzy starymi a nowo przyjętymi. Zdaniem Polski, tego rodzaju posunięcie pozwoli na napędzenie gospodarek państw UE, zarówno tych nowo przyjętych i niebędących jeszcze w strefie euro, jak również obszaru euro. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pomimo konieczności wprowadzenia oszczędności w ramach poszczególnych państw członkowskich w celu zredukowania zadłużenia, nie powinno się obcinać wpłat

<sup>4</sup> R. Sikorski, *Polska a przyszłość Unii Europejskiej*, Berlin, 28 listopada 2011, s. 6, [www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw\\_sikorski\\_polska\\_a\\_przyszlosc\\_ue.pdf](http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_polska_a_przyszlosc_ue.pdf) [11.03.2012].

<sup>5</sup> *Ibidem.*, s. 9.

do budżetu UE. Płatnicy netto, czyli państwa wpłacające więcej do wspólnej kasy UE, niż są w stanie z niej otrzymać, z wiadomych przyczyn podczas omawiania wielkości składek dążą do zredukowania ich do jak najniższego poziomu kosztem państw korzystających z dofinansowywania inwestycji, w tym m.in. Polski. Paradoxs polega na tym, że w przypadku zamrożenia wzrostu składek przez płatników netto, w tym największego z nich Niemcy, stracą nie tylko państwa korzystające z dopłat, ale przede wszystkim najbardziej rozwinięte. Faktem jest, że dzięki potężnym inwestycjom infrastrukturalnym Polska oparła się początkowej fali kryzysu w UE, bez wsparcia przede wszystkim funduszu spójności, obecnie problemy gospodarcze kraju mogłyby zagrozić jego stabilizacji. Pomimo pozostawania poza strefą euro, ryzyko problemów gospodarczych dotyczy również państw spoza „eurolandu”. Jednak dzięki rozwojowi inwestycji w Polsce, korzystają również państwa posiadające wysoko rozwinięte gałęzie przemysłu, którego produkty są wykorzystywane do budowy np. autostrad, boisk piłkarskich, infrastruktury kolejowej. Za każde euro wydane w ramach wpływu do budżetu UE, państwa płatnicy netto otrzymują jego wielokrotność w postaci zakupionych dóbr i usług przez państwa prowadzące inwestycje infrastrukturalne<sup>6</sup>. Stanowisko Polski odnośnie do konieczności zwiększenia składek budżetowych lub przynajmniej ich utrzymania, nie jest odosobnione. Również PE, który dzięki traktatowi z Lizbony otrzymał wzmocnienie swojej pozycji podczas negocjacji przyszłych ram finansowych na lata 2014–2020, optuje za wzmocnieniem polityki spójności:

Polityka spójności generuje projekty o wysokiej europejskiej wartości dodanej i realizuje cele strategii „Europa 2020”, a także wspomaga procesy konwergencji i przyczynia się do osiągnięcia trwałego wzrostu gospodarczego, co przekłada się na wysoki poziom zatrudnienia<sup>7</sup>.

Decydujące znaczenie w sprawie zmian w UE na skutek kryzysu zadłużeniowego, mają zapisy traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w unii gospodarczej i walutowej, znanego pod krótszą nazwą paktu fiskalnego. Negocjowany podczas trwania polskiej prezydencji, a podpisany 2 marca 2012 r. TSKZ, w istotny sposób pomimo braku jednomyślności wszystkich członków UE reformuje działania organów UE, wzmacnia też rolę poszczególnych państw członkowskich, w tym przede wszystkim Niemiec, których większość proponowanych założeń, została zamieszczona w traktacie<sup>8</sup>. Nowy traktat ma po pierwsze za zadanie wprowadzić kompetencje pozwalające skutecznie zarządzać wspólną walutą UE. Pod drugie ma ominąć długotrwałe procedury uchwalania prawa zawarte w TfUE. Wśród swoich głównych celów TSKZ wprowadza nowe reguły wydatkowania, dzięki temu w istotny sposób ograniczone zostało ryzyko występowania

<sup>6</sup> *Wyzwania w sferze gospodarczej stojące przed polską prezydencją*, www.centrum.krakow.pl/aktualnosci/gospodarka-prezydencja [13.03.2012].

<sup>7</sup> *Stanowisko Parlamentu Europejskiego w sprawie wieloletnich ram finansowych 2014–2020*, red. M. Zaborowski, „Biuletyn PISM” 2011, nr 74, s. 2.

<sup>8</sup> K. Popławski, *Niemcy a pakt fiskalny*, „Best OSW”, 2012, nr 5.

nadmiernego zadłużenia państw członkowskich, będącego, jak wiadomo, genezą kryzysu w strefie euro. Pomimo konieczności wprowadzenia zmian wynikających z niedostosowania instytucjonalnego UE do szybkiego przeciwdziałania skutkom kryzysów ekonomicznych, większość zaleceń oraz rygorów zawartych w TSKZ jest już od dawna zawarta w prawie europejskim, bądź została przyjęta wraz z tzw. „sześciopakiem”. Przykładowo, art. 3.1 TSKZ obejmujący swym zasięgiem regułę zrównoważonego rozwoju w średnim okresie, ograniczającą deficyt strukturalny do 0,5% PKB nie wnosi niczego nowego, gdyż reguła dolnego limitu salda budżetowego zawarta w widelkach 1,0–0% PKB, obowiązuje od 1998 r. w myśl rozporządzenia Rady 1466/97, a państwa o niskim poziomie zadłużenia, mogą otrzymać pozwolenie na deficyt budżetowy na poziomie 1% PKB<sup>9</sup>. Równocześnie zasada zawarta w art. 4 TSKZ:

Jeżeli dług sektora instytucji rządowych i samorządowych umawiającej się strony w stosunku do jej produktu krajowego brutto przekracza wartość odniesienia, wynoszącą 60%, o której mowa w artykule 1 protokołu (nr 12) w sprawie procedury dotyczącej nadmiernego deficytu załączonego do traktatów o Unii Europejskiej, ta umawiająca się strona zmniejsza go w tempie wynoszącym średnio jedną dwudziestą rocznie<sup>10</sup>,

jest niczym innym, jak tylko odpowiednikiem art. 5 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1175/2011 z 16 listopada 2011 r., zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 1466/97 w sprawie wzmocnienia nadzoru pozycji budżetowych oraz nadzoru i koordynacji polityki gospodarczej, wchodzącym w skład „sześciopaku”<sup>11</sup>. Pomimo podpisania paktu fiskalnego przez Polskę, nie jest ona zobligowana pod rygorem sankcji do przestrzegania reguł w nim zapisanych. W Polsce zasady wdrożone wraz z ratyfikacją TSKZ przez minimum 12 z 17 państw strefy euro, będą obowiązywały dopiero po przyjęciu wspólnotowej waluty. Jednak biorąc pod uwagę wymogi zawarte w art. 4 TSKZ dotyczące konieczności redukcji długu publicznego o 1/20 rocznie w przypadku przekroczenia 60% pułapu PKB, Polska już w chwili obecnej jest zabezpieczona. Zgodnie z zapisem konstytucyjnym art. 216.5 dotyczącym tzw. hamulca długu, nie pozwalającym na przekroczenie granicy 60% PKB, jak również w postaci ustawy o finansach publicznych z 2009 r., dotyczącej tzw. progów ostrożnościowych będących automatycznymi mechanizmami korekcyjnymi<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> R. Guz, *Wywiad z Dariuszem Rosatim – Pakt fiskalny, porażka czy sukces?*, „Rzeczpospolita”, 16.02.2012, s. 1.

<sup>10</sup> Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w unii gospodarczej i walutowej, art. 4, s. 15, [www.european-council.europa.eu/media/639256/16\\_-\\_tscg.pl.12.pdf](http://www.european-council.europa.eu/media/639256/16_-_tscg.pl.12.pdf) [20.03.2012].

<sup>11</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1175/2011 z 16.11.2011, zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 1466/97 w sprawie wzmocnienia nadzoru pozycji budżetowych oraz nadzoru i koordynacji polityki gospodarczej, Dz.Urz. UE, 23.11.2011, s. 17–18.

<sup>12</sup> R. Guz, *op. cit.*, s. 1.



Zdecydowanym sukcesem władz w Polsce jest natomiast skłonienie państw sygnatariuszy TSKZ, w tym zwłaszcza państw strefy euro do umożliwienia brania udziału państwom spoza strefy, w mających odbywać się dwa razy w roku spotkaniach (z ang. *Euro Summits*), czyli spotkaniach szefów państw lub rządów „eurolandu”. Co prawda wynegocjowane przez Polskę porozumienie nie zapewni pełnej konsolidacji UE, gdyż w myśl zapisów art. 12.3 TSKZ, Polska będzie tworzyć jedną z trzech powstałych w wyniku porozumienia grup. Pierwszą grupę stanowią państwa sygnatariusze traktatu posługujący się walutą euro, drugą będą stanowić państwa sygnatariusze spoza „eurolandu”, zaś trzecią grupą można określić państwa, które nie podpisały traktatu, a więc Wielka Brytania i Czechy, pomimo nieformalności tej grupy. Dzięki jednoznaczemu poparciu władz, Polska zagwarantowała sobie miejsce w centrum integracji europejskiej. Niepodporządkowanie się woli najsilniejszych gospodarek w UE, w tym Niemcom i Francji doprowadziłoby do marginalizacji pozycji Polski na arenie europejskiej, podobnie jak ma to miejsce obecnie w stosunku do Wielkiej Brytanii i Czech.

Problematyka treści zawartych w wynegocjowanym porozumieniu została, zgodnie z przewidywaniami, oceniona przez największą partię opozycyjną w Polsce jako szkodliwa dla racji stanu RP. Prezes PiS J. Kaczyński skomentował fakt podpisania przez premiera RP paktu fiskalnego słowami:

To jest działanie, które – mam nadzieję – będzie kiedyś w odpowiednim trybie ocenione, bo to działanie całkowicie świadomie na szkodę polskiego państwa<sup>13</sup>.

Wypowiedź głównych polityków opozycji w Polsce nie wróży poparcia dla planowanego przyjęcia TSKZ w drodze tzw. małej ratyfikacji. Jak widać, problemem Polski nieokazało się przeforsowanie korzystnych, zdaniem ekspertów, m.in. D. Rosastiego przewodniczącego Sejmowej Komisji Finansów Publicznych, zasad prowadzenia konsultacji w gronie państw członkowskich UE. Opory partii eurosceptycznych wobec działalności władzy w Polsce, szczególnie pod kątem prowadzonej przez rząd D. Tuska polityki zagranicznej, mogą doprowadzić do zniweczenia celu, jakim jest niedopuszczenie, aby Polska pozostawała na skraju integracji europejskiej. Wobec powyższego należy podkreślić, że w myśl zasady jedności UE, Polska powinna wspierać inicjatywy zmierzające do zacieśnienia współpracy, jak również nie dopuścić, aby była postrzegana jako kraj zainteresowany osłoną własnych interesów gospodarczych, kraj, który woli pozyskiwać środki z budżetu UE, niż je wpłacać, a nie państwo członkowskie posiadające prawie 40-milionową populację, świadome swojej odpowiedzialności za przyszły los zintegrowanej Europy.

---

<sup>13</sup> D. Matloch, *Wywiad z Jarosławem Kaczyńskim – Kaczyński: Tusk przykłada się do rozpadu UE*, „Rzeczpospolita”, 02.03.2012.

Podsumowując, strategia Polski wobec przeciwdziałania skutkom kryzysu strefy euro polegała na kooperacji z najsilniejszymi państwami członkowskimi, będącymi zarówno w klubie państw euro, jak i pozostającymi poza nim, np. z Wielką Brytanią. Polska opowiadała się, podobnie jak KE, za niedopuszczeniem do stworzenia stanowiska mogącego zagrozić monolityczności UE. Poprzez to założenie, podczas sprawowania swojej prezydencji w RUE, Polska optowała przy zmianach traktatowych polegających na wzmocnieniu instytucji europejskich, których zadaniem powinno być ingerowanie w politykę budżetową poszczególnych państw członkowskich, mogących przez niekorzystne zachowanie zachwiać stabilnością systemu walutowego UE. Zgodnie z dobrem wspólnotowym Polska poparła proponowane założenia paktu fiskalnego, w większości zgłoszone przez Niemcy i Francję – państwa tworzące nieformalne „twarde jądro” polityki europejskiej zarówno pod kątem gospodarczym, jak i reprezentacyjnym. Pomimo negatywnego ustosunkowania się dwóch państw członkowskich wobec planowanych rozwiązań prawnych, jak również negatywnego postrzegania TSKZ przez opozycję wewnętrzną, władze w Warszawie oczekują przejścia inicjatywy przez Niemcy, czego symbolem było wystąpienie szefa polskiej dyplomacji w Berlinie pod koniec 2011 r. Biorąc pod uwagę fakt pozostawania poza strefą euro, należy ocenić działania władz w Polsce, jako pozytywne. Pomimo niewielkiego wpływu, jaki kraj ma możliwość wyrzucić na proces reformy antykryzysowej UE oraz biorąc pod uwagę odmienną priorytetowość założeń polskiej prezydencji, na wyróżnienie zasługuje chęć wsparcia działań przodujących państw UE.

#### **Abstract**

#### **Polish Presidency in the Context of the Crisis in the Euro Zone: Polish Post to Planned Threaty Changes**

Polish Presidency in spite of numerous attempts to meet the current European problems in 2011, had no significant impact on the planning of the next steps to avert finance crisis in Greece and other euro zone countries. Undoubted problem during the Presidency of RUE was intensified doubts about the accepted formula for aid to Greece. Over the period of the Polish presidency will be remembered as the time the severity of the crisis in the euro zone, which eclipsed the ambitious objectives of the Presidency flammable and, above all, the development of the concept of the Eastern Partnership, and the commitment to strengthen the EU's energy security. Lacking a coherent approach to the reform of the EU financial system Poland based its policy on blaming the responsibility for the current situation mainly strongest EU countries, including Germany. The controversial head of Polish diplomacy speech in Berlin at the beginning of the end of the first half of Polish emphatically demonstrates that the authorities in Poland a chance to deal with the current economic situation in the EU's strong commitment to see Germany than in the possibility of reaching a common position among the other members. Although Poland is not due to the state of the euro group in Warsaw authorities tried to exert political pressure to guarantee our country the opportunity to participate in meetings concerning the reform of the Community's financial policy. Is this goal has been achieved? Is Poland in the course of his presidency earned a positive evaluation of its commitment to the fight against the crisis? These questions are answered below article.